

KATECHEZA VII

SAKRAMENT POKUTY I POJEDNANIA - DOŚWIADCZENIE BOŻEGO MIŁOSIĘRDZIA

CEL KATECHEZY

Ta katecheza jest próbą ukazania sakramentu spowiedzi św. jako osobistego spotkania z miłosiernym Bogiem. Wyjaśnione są również zagadnienia grzechu, Bożego miłosierdzia czy pięciu warunków dobrej spowiedzi. Treści tu jest bardzo wiele i nie sposób wygłosić ich na jednej katechezie. Duszpasterz winien więc dostosować swoje nauczanie do potrzeb wiernych. Nieocenioną pomocą będą materiały, które możemy rozdać po spotkaniu: opracowanie o pięciu warunkach dobrej spowiedzi (zawiera przeszkody w otrzymaniu rozgrzeszenia i formułę spowiedzi); szczegółowy rachunek sumienia (zbudowany w oparciu o Dekalog jest również przydatny do spowiedzi życia); opracowanie o spowiedzi generalnej oraz o odpustach. Ten sakrament sprawia wiernym wiele trudności, gdyż wymaga uprzedniego przygotowania się i wniknięcia w swoje sumienie.

TREŚĆ KATECHEZY

1. JEZUS USTANAWIA SPOWIEDŹ, A KAPŁANÓW SZAFARZAMI PRZEBACZENIA

Jezus powiedział do Apostołów po swoim zmartwychwstaniu: „*Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane*” (J 20,22-23). I tak ustanowił ten przedziwny sakrament miłosierdzia, by ochrzczony człowiek mógł podnieść się na nowo po upadku w grzech. Spowiedź więc jest ustanowiona przez samego Chrystusa, a kapłani są szafarzami łaski przebaczenia.

Wielkimi spowiednikami byli np. św. Jan Vianney czy św. O. Pio, którzy rokrocznie spowiadali po kilkadziesiąt tysięcy osób. Ich posługa konfesjonału przynosiła wiele owoców w postaci nawróceń. Bez względu jednak na stan duszy kapłana, spowiedź jest ważna. Kapłan bowiem udziela rozgrzeszenia poprzez łaskę sakramentu kapłaństwa a nie osobistej świętości. O świętych spowiedników, kierowników duchowych winniśmy się modlić. Dziś jest na nich wielkie zapotrzebowanie.

Nieliczni jeszcze zachowują **zwyczaj całowania po spowiedzi stopy kapłańskiej**, jako symbolu władzy rozgrzeszania, której nie mają nawet aniołowie. Bóg sam postanowił posłużyć się kapłanami, choć czasem potrafią oni zranić w tym sakramencie. Zranienia te są długotrwałe i bardzo bolesne. Dlatego św. Faustyna pisała w Dzienniczku, że żal jej dusz, które trafiają na niedoświadczonych spowiedników (pkt. 595).

Warto znaleźć sobie **stałego spowiednika**, zaufanego kapłana, by nie pojawiała się psychologiczna bariera, która może zniechęcić. Pamiętajmy też, że kapłana obowiązuje **bezwzględna tajemnica spowiedzi pod karą ekskomuniki, z której może zwolnić tylko papież**.

Sakrament spowiedzi przeżywa dziś głęboki kryzys. Coraz mniej ludzi się spowiada. Pojawia się tendencja tzw. prywatyzacji wiary, czyli oddzielenie wiary od sakramentów, Kościoła, kapłanów... Zapominamy, że w tym sakramencie spotykamy żywego miłującego Pana, który pragnie przebaczyć każdy nasz grzech.

2. ISTOTA GRZECHU

Niestety człowiek jednak upada. Tkwi w nim mimo łaski chrztu św. tzw. *pożądliwość*, która ciągnie go do grzechu. **Jeśli nie współpracuje dostatecznie z łaską Bożą, popelnia**

grzech ciężki, który niszczy stan łaski uświęcającej otrzymany na chrzcie św. Dlatego Jezus ustanowił sakrament spowiedzi, który św. Augustyn nazwał DRUGIM CHRZTEM. Z tego sakramentu możemy korzystać wiele razy w życiu. **W tym sakramencie Bóg udziela całkowitego przebaczenia grzechów**, zapomnienia ich. Za te grzechy musimy już jednak pokutować sami, ponieważ wzgardziliśmy łaską chrztu św. Musimy naprawić wyrządzone zło. Pokutujemy na ziemi lub w czyśćcu. **Bóg więc zupełnie przebacza wszystko, ale pozostaje kara doczesna, dług braku miłości, który trzeba spłacić.** Dług, który zostaje do spłacenia, może nam być darowany poprzez pokutę i odpusty.

Zapytajmy się, czym jest grzech? Jest złamaniem przykazania Bożego lub kościelnego. **Jest okazaniem nieposłuszeństwa Bogu, jest odmówieniem Bogu miłości, która Mu się należy, bo jest Bogiem, Stwórcą i Odkupicielem. Stąd grzech jest obrazą Boga.** Często posługuję się przykładem, że nasza miłość do Boga poprzez przestrzeganie przykazań należy się Mu podobnie jak należy się matce kwiat czy jakaś wdzięczność na dzień matki. Należy się jej, bo jest matką, bo dała życie, wychowała itd. **Bóg jako nasz Stwórca miał prawo nadać Przykazania, by normowały nasze życie, by nas strzegły jak znaki drogowe przed życiowym wypadkiem.** Czasem, może jakichś zasad czy zakazów nie rozumiemy, ale musimy zaufać Bogu jako Ojcu, który chce naszego dobra i bezpieczeństwa.

3. GRZECH CIĘŻKI I LEKKI

Grzech ciężki (śmiertelny) to świadome i dobrowolne przestąpienie przykazania Bożego lub kościelnego w rzeczy ważnej. Muszą być spełnione te trzy warunki: pełna świadomość, pełna wolna wola i materia ciężka. **Grzech popelniony podczas snu, nie jest żadnym grzechem, bo nie ma tu ani świadomości, ani woli.** Brak udziału w niedzielnej Mszy św. z powodu choroby lub z powodu opieki nad chorym nie jest żadnym grzechem. Z powodzeniem można iść do Komunii św.

W sytuacji nalogu, kiedy dobrowolność jest ograniczona i podjęta jest walka o wyzwolenie, grzech może nie być już ciężkim. Mogą się więc pojawić okoliczności łagodzące, które zmniejszają winę moralną. O tym powinien zdecydować spowiednik, czy mimo ciągłej walki i upadków w nalogu, dopuścić do Komunii św.

By zrozumieć dramat grzechu śmiertelnego, trzeba najpierw głęboko uświadomić sobie różnicę między duszą w grzechu ciężkim a duszą w stanie niewinności w łasce uświęcającej. Różnica jest zasadnicza: dusza w grzechu śmiertelnym jest duchowo martwa, a dusza w łasce uświęcającej - piękna i przeznaczona do życia wiecznego.

Św. Katarzyna ze Sieny widziała duszę w stanie łaski uświęcającej, a więc bez grzechu ciężkiego i zawołała: „**Panie, gdyby mi wiara nie mówiła, że jest jeden Bóg, sądziłabym, że ta dusza jest Bóstwem. Rozumiem, że za tak piękną duszę mogłeś umierać!**”. Jednak **grzech ciężki wypędza Chrystusa z duszy człowieka, jak czytamy w Dzienniczku św. Faustyny (pkt 1181).** Św. Jan Vianney mówił o tym: „**Jak ciało bez ducha jest trupem, tak dusza człowieka, pozbawiona łaski Bożej, jest martwa i napelnia wstrętem Boga i aniołów.** W tym stanie nie może ona zrobić nic, co by zasługiwało na życie wieczne. (...) cudowna piękność znika; dusza, podobna przedtem do aniołów, teraz staje się brzydka jak czart albo ścierwo leżące osiem dni w słonecznym upale. Po grzechu człowiek traci wszystkie zasługi zebrane na życie wieczne, choćby był w nie tak bogaty, jak wszyscy Aniołowie i Święci razem [odzyskuje je na powrót po spowiedzi]. Po upadku pozostaje mu tylko piekło. (...) Dalej, grzech śmiertelny oddaje też duszę w niewolę szatana. (...) Dalej, czyni nas też nieprzyjaciółmi Boga i zamyka nam bramę do niebieskiej ojczyzny. **Święta Teresa widziała duszę w stanie grzechu ciężkiego i widok ten tak ją przeraził, że wolałaby ponieść męki piekielne niż popelnić choćby jeden grzech.** (...) Święta Katarzyna Genuńska wołała, że odkąd poznała zło grzechu, nie dziwi się karom piekielnym, bo są one prawie niczym w porównaniu do zła grzechu”.

Oto skutki grzechu ciężkiego. A wielu się wydaje, że wystarczy być w kościele, pomodlić się chwilę wieczorem i wszystko jest w porządku. Wydaje im się, że wystarczy okazjnie pójść do spowiedzi przy okazji świąt, a cały czas można żyć bez Komunii św. A tymczasem **dusza w grzechu ciężkim jest zamknięta na łaskę Boga**. Podstawowym warunkiem rozwoju życia wewnętrznego jest stan łaski uświęcającej.

Często np. na katechezie młodzi proszą: Niech ksiądz nam powie, jakie to są grzechy ciężkie. Ciężko zrobić taki spis (zależy to od okoliczności i świadomości człowieka), ale **do grzechów śmiertelnych należą między innymi:** świętokradzko przyjęte sakramenty, profanacja rzeczy świętych, wszelkie formy okultyzmu, negacja Kościoła i prawd wiary lub moralności, złorzeczenie Bogu, opuszczona z lenistwa Msza św. niedzielna, handlowanie w niedzielę, nieuzasadnione zakupy w niedzielę, zmuszanie do pracy w niedzielę, nieprzestrzeganie postów i okresów pokuty, złorzeczenie rodzicom, brak wychowania dzieci po katolicku, długie zwlekanie z chrztem św. dziecka, spowodowanie utraty wiary u kogoś, samobójstwo, zabójstwo, eutanazja, in vitro, nienawiść, gniew, radykalny brak przebaczenia, przemoc, nadużywanie alkoholu, narkotyków, aborcja, brak czystości przedmałżeńskiej, zdrada małżeńska, świadomie i z lubością podtrzymywane nieczyste pragnienia i myśli, masturbacja, antykoncepcja, pornografia, gwałt, kradzież rzeczy ważnej, zniszczenie czyjegoś dobrego imienia, kłamstwo w rzeczy ważnej itd. **Po tych grzechach spowiedź jest konieczna.**

Natomiast **grzechy lekkie czyli powszednie** mogą być głądzone przez: Komunię św., udział we Mszy św., post, jałmużnę, miłość bliźniego, przebaczenie winowajcom, akt żalu doskonały, błogosławieństwo kapłana, lekturę Biblii, odpusty, modlitwę. **Nagromadzone grzechy lekkie nie mogą stworzyć grzechu ciężkiego, natomiast mogą do niego doprowadzić. Nie można więc ich lekceważyć. One osłabiają wolę człowieka.** Stanowczo jednak należy podkreślić, że z grzechami lekkimi możemy przystępować do Komunii św., która je głądzi. Tylko grzech ciężki czyni Komunię świętokradzką.

4. SKUTKI DUCHOWE SAKRAMENTU POKUTY

Katechizm wylicza takie skutki spowiedzi św.:

- „Pojednanie z Bogiem, przez które penitent odzyskuje łaskę [uświęcającą];
- pojednanie z Kościołem;
- darowanie kary wiecznej spowodowanej przez grzechy śmiertelne [piekło];
- darowanie, przynajmniej częściowe, kar doczesnych, będących skutkiem grzechu [ilość darowanej kary zależy od jakości żalu za grzechy];
- pokój i pogoda sumienia oraz pociecha duchowa;
- wzrost sił duchowych do walki, jaką musi prowadzić chrześcijanin” (KKK 1497).

Chrystus tłumaczy św. Faustynie w Dzienniczku: „Pisz, mów o Moim miłosierdziu. Powiedz душom, gdzie mają szukać pociech, to jest w trybunale miłosierdzia, **tam są największe cuda, które się nieustannie powtarzają.** Aby zyskać ten cud, nie trzeba odprawić dalekiej pielgrzymki, ani też składać jakichś zewnętrznych obrzędów, ale wystarczy przystąpić do stóp zastępcy Mojego z wiarą i powiedzieć mu nędzę swoją, a cud miłosierdzia Bożego okaże się w całej pełni. **Choćby dusza była, jak trup rozkładająca się i choćby po ludzku już nie było wskrzeszenia i wszystko już stracone, nie tak jest po Bożemu, cud miłosierdzia Bożego wskrzesza tę duszę w całej pełni**” (Dz 1448).

5. PIĘĆ WARUNKÓW DOBREJ SPOWIEDZI

Św. Jan Vianney, wielki spowiednik, mówił w kazaniu o spowiedzi: „Nie muszę wam mówić ani tego, jak wielkim szczęściem jest dobra spowiedź, ani tego, jakim nieszczęściem jest spowiedź zła. Dobra – przywraca nam przyjaźń z Bogiem i prawo do nieba; zła –

pozbawia nas szczęścia wiecznego i wtrąca w otchłanie piekła. Widać stąd, jak starannie powinniśmy się przygotować do tego Sakramentu”.

Każdy katolik obudzony w środku nocy winien wyrecytować **PIĘĆ WARUNKÓW DOBREJ SPOWIEDZI**: Rachunek sumienia, żal za grzechy, postanowienie poprawy, szczerą spowiedź, zadośćuczynienie Bogu i bliźniemu. Spełnienie tych warunków jest konieczne do ważności spowiedzi. Spójrzmy więc pokrótce na każdy z nich.

5.1. RACHUNEK SUMIENIA

Pierwsze, co trzeba zrobić, to uświadomić sobie, że jestem grzesznikiem.

Św. Jan Vianney mówił w kazaniu: „Kto się rzadziej spowiada, ten niech poświęci na rachunek sumienia dłuższy czas, niech robi ten rachunek po modlitwie do Ducha Świętego i po poleceniu siebie Matce Najświętszej. Byłoby dobrze, żeby z intencją uproszenia sobie łaski dobrej spowiedzi, uczestniczyć w tym dniu we Mszy Świętej, spełnić jakiś dobry uczynek, zadać sobie umartwienie w jedzeniu czy w spaniu. Wskazane jest przejść sobie w myśli grzechy po kilka razy, żeby należycie wyryły się w pamięci”.

Pamiętajmy też, że grzech ciężki powoduje utratę duchowego światła w duszy, wzywajmy więc Ducha Świętego przy rachunku sumienia. Dobrze jest posłużyć się spisanim rachunkiem sumienia. **Nie wszystko się pamięta, trzeba więc rozświetlać i nieustannie formować sumienie w świetle Bożych Przykazań.** Dziś w zlaicyzowanym świecie, który wiele rzeczy nie uważa za grzech, łatwo o źle uformowane sumienie. Stąd wielka wartość szczegółowego spisanego rachunku sumienia. **Można nawet przyjść do spowiedzi z kartką z wypisanymi grzechami. Naszym obowiązkiem jest podjąć trud kształtowania sumienia.** W rachunku sumienia trzeba zwrócić uwagę na Przykazania Boże, Przykazania kościelne, grzechy główne i obowiązki stanu.

Chwila modlitwy przed spowiedzią to nie jest rachunek sumienia. Zapewne z tym pierwszym warunkiem wielu ma dużo problemów. Jest on bowiem wymagający, a **im dalej od ostatniej spowiedzi, tym trudniej przypomnieć sobie grzechy**, tym trudniej w ogóle zmobilizować się do spowiedzi. Im bardziej wejdziemy w grzech, tym trudniej wyrwać się z sidła szatana.

5.2. ŻAL ZA GRZECHY

Kiedy wiem już, jakie grzechy mam na sumieniu, muszę żałować, że obraziłem nimi kochającego mnie Boga. Odwróciłem się od Boga, słuchając podszeptów szatana. Bóg mnie stworzył z miłości, dał swojego Syna, by za mnie umarł, otworzył mi niebo, a ja złamałem Jego przykazania, okazując Mu brak miłości i nieposłuszeństwo. Zrzuciłem z siebie szatę łaski z chrztu św.

Rozróżniamy dwa rodzaje żalu za grzechy. Jest **żał niedoskonały** (z pobudki innej jak miłość do Boga, np. ze strachu przed piekłem, czyścem, ze wstydu...) i **żał doskonały** (z miłości do Boga). **Do ważności spowiedzi wystarczy akt żalu niedoskonały.**

5.3. MOCNE POSTANOWIENIE POPRAWY

Trzecim warunkiem jest mocne postanowienie poprawy. **To wewnętrzne pragnienie zupełnego odrzucenia grzechu i wszelkich okoliczności do grzechu prowadzących.** Czasem ktoś się zniechęca, bo – jak mówi – *i tak pewnie zgrzeszę ponownie...* Nikt z nas nie wie, czy uda mu się wytrwać i poprawić się. Liczy się szczerze pragnienie, by raz na zawsze i to od zaraz odrzucić grzech. Ufamy w moc i łaskę Boga, jak pisze św. Piotr: *„Dlatego bardziej jeszcze, bracia, starajcie się umocnić wasze powołanie i wybór! To bowiem czyniąc, nie upadniecie nigdy”* (2 P 10). Liczmy na siły Boga, a nie na własne, bo *„beze Mnie nic nie możecie uczynić”* – mówi Jezus (J 15,5). Ludzką rzeczą jest upadać, Boską powstawać, a diabelską trwać w upadku!

Wielu dziś zapomina, że by uzyskać rozgrzeszenie trzeba porzucić grzech. Należy definitywnie zerwać z grzechem i usunąć w miarę możliwości wszelkie okoliczności, które mogą do grzechu zaprowadzić. Spowiedź św. jest sakramentem nawrócenia, zmiany życia. **Istnieje jednak pokusa, by spowiedź traktować jako taki kontener na śmieci.** „Idę wyrzucić grzechy, by było lżej na sercu...”, a gdzie walka o wykorzenie grzechu?

5.4. SZCZERA SPOWIEDŹ

W spowiedzi św. jesteśmy zobowiązani, by wyznać wszystkie grzechy śmiertelne. **Zatajenie choćby jednego grzechu ciężkiego czyni spowiedź nie tylko nieważną, ale świętokradzką!** Jest to próba oszukania Boga! Św. Jan Vianney tak o tym mówił: „O, jak bardzo ślepi są grzesznicy, którzy wstydzą się czy boją wypowiadać się ze swoich upadków! Na co się przyda to ukrywanie, skoro kiedyś tajniki serc zostaną odsłonięte na oczach całego świata? Wypowiadając teraz to jedno słowo, którego wypowiedzieć jest wam wstyd, moglibyście się uchronić przed o wiele większym, strasznym wstydem, jaki was czeka na Sądzie Ostatecznym, a piekło, w jakie się wtrącacie, moglibyście zamienić na wieczną szczęśliwość”.

Grzechy ciężkie należy wyznać co do liczby i okoliczności, jeśli wpłynęły one na wagę grzechu. Jeden raz dokonana zdrada jest mniejszym grzechem niż stały związek cudzołożny. Raz opuszczona Msza niedzielną to mniejszy grzech niż niechodzenie do kościoła przez trzy lata. Grzech też będzie cięższy, jeśli był robiony w obecności innych, bo łączy się ze zgorszeniem. Trzeba więc spowiednikowi naświetlić wagę grzechu. **Nigdy natomiast nie umniejszajmy grzechów. Oskarżajmy się z nich, stańmy przed Bogiem jako najwięksi grzesznicy świata.** To wyraz pokory, który przymnoży nam łask.

W spowiedzi **nie mamy obowiązku podawać grzechów lekkich.** Czytamy w Katechizmie: „Wyznanie codziennych win (grzechów powszednich) nie jest ściśle konieczne, niemniej jest przez Kościół gorąco zalecane. Istotnie, regularne spowiadanie się z grzechów powszednich pomaga nam kształtować sumienie, walczyć ze złymi skłonnościami, poddawać się leczącej mocy Chrystusa i postępować w życiu Ducha. Częściej otrzymując przez sakrament pokuty dar miłosierdzia Ojca, jesteśmy przynaglani, by być – jak On – miłosierni” (KKK 1458). **Zawsze jednak zaczynamy podawanie grzechów od ciężkich grzechów i wady głównej, później podajemy ewentualne lekkie grzechy.**

Św. Jan Vianny dodaje też, że „**grzech, który jest lekki w naszych oczach, może być ciężkim w oczach Boga**”. Dlatego warto się spowiadać również z grzechów lekkich.

„**Przy grzechach nałogowych trzeba powiedzieć, jak długo trwa nałóg.** Penitent powinien tu brać przykład z chorego, który dokładnie informuje lekarza o przebiegu choroby, jej objawach, rozwoju i czasie trwania” (św. Jan Vianney). Św. Hieronim pisze: „**Jeśli bowiem chory wstydzi się odkryć ranę lekarzowi, sztuka lekarska tego nie uleczy, czego nie rozpozna**”. Jezus jest lekarzem dusz.

Jeśli o jakimś grzechu śmiertelnym – mimo wcześniejszego przygotowania – zapomniano się powiedzieć, bądźmy spokojni, spowiedź jest ważna. Trzeba jednak ten grzech wyznać w kolejnej spowiedzi. Mówi św. O. Pio: „Jeśli mamy dobrą wolę i intencję, aby wypowiadać się ze wszystkiego, co możemy zapamiętać lub zrozumieć – to miłosierdzie Boże jest tak wielkie, że obejmie i usunie również to, czego nie możemy zapamiętać lub zrozumieć”.

Pamiętajmy też, by poinformować spowiednika, jak dawno miała miejsce ostatnia spowiedź i czy była wykonana pokuta. **Warto też określić swój status:** jestem małżonkiem, kawalerem, studentem, gimnazjalistą. To wszystko pozwala spowiednikowi bardziej zrozumieć sytuację osoby, a przez to bardziej pomóc.

5.5. ZADOŚĆUCZYNIENIE BOGU I BLIŹNIEMU, POKUTA

Czytamy w Katechizmie: „Wiele grzechów przynosi szkodę bliźniemu. Należy uczynić wszystko, co możliwe, aby ją naprawić (na przykład oddać rzeczy ukradzione, przywrócić dobrą sławę temu, kto został oczerniony, wynagrodzić krzywdy). Wymaga tego zwyczajna sprawiedliwość. Ponadto grzech rani i osłabia samego grzesznika, a także jego relację z Bogiem i z drugim człowiekiem. **Rozgrzeszenie usuwa grzech, ale nie usuwa wszelkiego nieporządku, jaki wprowadził grzech.** Grzesznik podźwignięty z grzechu musi jeszcze odzyskać pełne zdrowie duchowe” (KKK 1459).

Dla naprawienia swoich win wykonuje się **pokutę**, która „o ile to możliwe, powinna odpowiadać ciężarowi i naturze popełnionych grzechów. Może nią być modlitwa, jakaś ofiara, dzieło miłosierdzia, służba bliźniemu, dobrowolne wyrzeczenie, cierpienie, a zwłaszcza cierpliwa akceptacja krzyża, który musimy dźwigać” (KKK 1460). **Jeśli pokuty zadanej przez spowiednika, nie jesteśmy w stanie spełnić, należy mu to powiedzieć, by zmienił pokutę.**

Pamiętajmy więc, że oprócz pokuty zadanej przez kapłana należy naprawić uczynione zło. **Są jednak takie sytuacje, że nie jesteśmy w stanie już naprawić uczynionego zła.** Np. Bernard Natanson, którego kliniki dokonały 70 000 aborcji, stał się po nawróceniu zagorzałym obrońcą życia, szerzącym ruchu pro-life. Nie przywrócił życia tym dzieciom, ale walczył w obronie pozostałych. Tam jednak, gdzie to możliwe, trzeba naprawić uczynione zło.

Bezpośrednio po otrzymaniu rozgrzeszenia można iść do Komunii św., nie wykonawszy jeszcze pokuty. Nie wolno zwlekać z wypełnieniem pokuty, którą winniśmy łączyć z cierpieniami Chrystusa. Można też dodać sobie dodatkowe czyny pokutne. **Nigdy też nie ulegnijmy pokusie wybrania sobie mniej wymagającego spowiednika.** W ten sposób nigdy nie pójdziemy do przodu w rozwoju ducha.

6. PRZESZKODY W UZYSKANIU ROZGRZESZENIA

Chcemy omówić teraz sytuacje, kiedy kapłan jest zmuszony do odłożenia rozgrzeszenia na później, ponieważ penitent nie spełnia warunków do ważności spowiedzi.

Wielu myśli, że Bóg nie przebaczył, bo grzechy były za duże. Taki pogląd nie wchodzi w grę. **Grzechy nasze giną w ogniu miłości Bożej jak iskra w wodach oceanu.** Takie jest Boże miłosierdzie – nie zna granic. **Jednak, żeby spowiedź była ważna, trzeba spełnić pięć warunków spowiedzi.** Jeśli kapłan widzi, że penitent nie spełnia warunków, nie może udzielić rozgrzeszenia, skoro wie, że będzie to nieważny sakrament. Wtedy wprowadziłby w błąd spowiadającego się, utwierdziłby go w grzechu i sam za to odpowiedział na sądzie przed Bogiem.

Zdarzają się jednak, choć na szczęście rzadko, bardzo trudne niejednoznaczne sytuacje, w których kapłan musi sam decydować, czy dać rozgrzeszenie. Są to niełatwe decyzje, gdyż odpowiedzialność za zbawienie duszy wiernego jest ogromna.

Może się zdarzyć sytuacja, kiedy penitent zamknie swe serce na Boże przebaczenie. Taki stan rzeczy nazywamy **GRZECHEM PRZECIWKO DUCHOWI ŚWIĘTEMU.** Człowiek odwraca się plecami do Boga i nie chce przyjąć Bożego miłosierdzia. Wtedy spowiedź jest nieważna, nawet mimo otrzymanego rozgrzeszenia. **Spowiednik nie jest w stanie wnikać w sumienie człowieka, trudno mu też o wszystko wypytywać.** Jedynie wielcy mistycy mają dar czytania w sumieniach, jak św. O. Pio, który spowiadał przed śmiercią swojego ojca, wymieniając wszystkie jego ciężkie grzechy.

„Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20,23) – mówił Chrystus. Wsłuchajmy się we fragment kazania św. Jana Vianneya, który sam wielokrotnie nie udzielał rozgrzeszenia: „Ile mąk musiał ponieść Zbawiciel, ile wzgardy, jak boleśnie musiał umierać, by te słowa otrzymały skuteczną moc! A

wy jesteście najczęściej tak ślepi, tak bezrozumni, że się wam wydaje, jakby to od księdza zależało danie lub wstrzymanie rozgrzeszenia. (...) Ten, kto szafuje Sakramentem Pokuty, jest tylko szafarzem łask i zasług Jezusa Chrystusa – dlatego musi je rozdzielać według ściśle przepisanych reguł. (...) Jeżeli je przekroczy, biada jemu samemu, biada również temu, którego prowadzi! Bo w takim przypadku ślepy prowadzi ślepego i dlatego obaj wpadną do piekła. **Jeśli kapłan ze słusznych powodów odmawia wam rozgrzeszenia, to nie powinniście szemrać – on robi to z miłości do was i gorąco pragnie waszego zbawienia.** Dopiero na Sądzie Ostatecznym dowiedziecie się, że dlatego tymczasem odmówił wam rozgrzeszenia, żebyście tym pewniej poszli do nieba. **Nie szemrajcie więc nigdy w podobnym wypadku, natomiast podziękujcie Bogu i pracujcie usilnie nad swoją poprawą**” (kazanie: *O rozgrzeszeniu*).

Spróbuję teraz wyliczyć sytuacje, kiedy kapłanowi nie wolno udzielić rozgrzeszenia lub sakrament jest nieważny:

6.1. BRAK WOLI DO POPRAWY, NAPRAWIENIA WYRZĄDZONEGO ZŁA I UNIKANIA OKAZJI DO GRZECHU.

Np. penitent nie chce zrezygnować ze stosowania antykoncepcji, czy z pozamałżeńskiego cudzołżnego kontaktu z drugą osobą, nie chce podjąć praktyki uczestnictwa w każdej Mszy niedzielnej, nie ma chęci zerwania z grzechem czy nałogiem... Ponadto, jeśli jest to możliwe, nie chce usunąć tego, co do grzechu prowadzi. „Według Ojców Kościoła człowiek, który może krzywdę naprawić, a nie chce tego uczynić, nie zbawi się” (św. Jan Vianney).

I tu mamy odpowiedź, dlaczego osoby żyjące w związku niesakramentalnym nie mogą otrzymać rozgrzeszenia. Jezus w Ewangelii wyraźnie taki stan nazywa cudzołóstwem. Jeśli ten związek ma trwać dalej, nie ma tu zerwania z grzechem, spowiedź więc jest nieważna. Są to sytuacje wielokrotnie trudne i złożone. Są nawet duszpasterstwa dla związków niesakramentalnych. Kościół więc takich osób nie potępia, ale nie może ich dopuścić do sakramentalnej Komunii św., bo nagiąłby Boże prawo. Natomiast osoba po rozwodzie, kiedy żyje sama, a małżeństwa sakramentalnego nie da się już naprawić, może otrzymać rozgrzeszenie.

6.2. PENITENT NIE ŻAŁUJE ZA GRZECHY LUB MA ZATWARDZIAŁE SERCE NA ZBAWIENNE NAPOMNIENIA.

Brak żalu pozbawia ten sakrament sensu!

6.3. NIEGASNĄCA NIENAWIŚĆ W SERCU, RADYKALNY BRAK CHĘCI PRZEBACZENIA, GNIEW...

Św. Jan pisze: „*Każdy, kto nienawidzi swego brata jest zabójcą, a wiecie, że żaden zabójca nie nosi w sobie życia wiecznego*” (1 J 3,15). **Nienawiść jest więc murem, który odgradza nas od Boga.** Podobnie z brakiem przebaczenia. W modlitwie *Ojcze nasz* modlimy się: „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. W tym sakramencie Bóg nam przebacza, ile razy tylko przyjdziemy, a czy my przebaczymy innym?

Trzeba jednak rozróżnić zranienie, połączone z pragnieniem przebaczenia od radykalnej niechęci przebaczenia. Wielu z nas jest bardzo poranionych, stąd to wszystko trzeba nam konsultować ze spowiednikiem i prosić Ducha Świętego o łaskę przebaczenia.

6.4. BRAK PRZYGOTOWANIA DO SPOWIEDZI

Zdarza się, że czasem ktoś przychodzi do spowiedzi totalnie nieprzygotowany, jakby z biegu... bez rachunku sumienia, modlitwy... W rezultacie poda kilka grzechów, z reguły tych

samych co zwykle..., zapomni o grzechach ciężkich..., o ich ilości..., spowiednik musi ciągnąć za język... Ważność takiej spowiedzi jest wysoce wątpliwa.

6.5. ZATAJENIE GRZECHU CIĘŻKIEGO LUB CELOWE UMNIEJSZANIE WINY

Dalej, spowiedź jest świętokradzka, kiedy penitent zataja grzechy ciężkie, nie podaje ich liczby i okoliczności, jeśli wpłynęły na wagę grzechu. To znacznie umniejsza wagę grzechów w oczach spowiednika.

6.6. ROZPACZ LUB WĄTPIENIE W ŁASKĘ PRZEBACZENIA.

Tu przykładem jest Judasz Iskariota, który zwątpił w Boże przebaczenie. **Penitent myśli, że jest zbyt wielkim grzesznikiem i tak zamyka swe serce na Boże miłosierdzie.** A przecież Ofiara na Krzyżu wystarczy do zmazania wszystkich grzechów – jest objawem nieskończonej miłości Boga.

Dla tych, co wątpią w Boże miłosierdzie niech pomocą będą słowa Chrystusa do św. Faustyny: „Napisz: - Jestem święty po trzykroć i brzydzę się najmniejszym grzechem. Nie mogę kochać duszy, którą plami grzech, ale **kiedy żałuje, to nie ma granicy dla Mojej hojności, jaką mam ku niej. Miłosierdzie Moje ogarnia ją i usprawiedliwia.** Miłosierdziem Swoim ścigam grzeszników na wszystkich drogach ich i raduje się Serce Moje, gdy oni wracają do Mnie. Zapominam o goryczach, którymi poiłi Serce Moje, a cieszę się z ich powrotu” (Dz 1728). **A co z ukrzyżowanym łotrem, któremu Jezus obiecał raj (Łk 23,43)?**

6.7. ŚWIADOMA NEGACJA LUB WĄTPIENIE W PRAWDĘ WIARY KATOLICKIEJ

Na przykład penitent nie wierzy w odkupieńczą śmierć Jezusa, istnienie piekła, moc spowiedzi lub nie zgadza się z etyką katolicką (np. z nauką Kościoła n/t antykoncepcji czy czystości przedmałżeńskiej, rozwodów, in vitro). **Jak ma mu Bóg przebaczyć, skoro ktoś czyni się mądrzejszym od Stwórcy i nie uważa czegoś za grzech?** Tak podważa Objawienie zawarte w Biblii i Tradycji, które dał prawdomówny Bóg. Podważa autorytet Boga! Kto podważa choć jedną prawdę, traci całą katolicką wiarę. „*Kto zaś zachowuje Jego naukę, w tym naprawdę miłość Boża jest doskonała*” (1 J 2,5).

6.8. NIEZNAJOMOŚĆ PODSTAWOWYCH PRAWD WIARY I OBOWIĄZKÓW SWOJEGO STANU.

Wyraźnie o tym mówił św. Karol Boromeusz. Nie wolno dać rozgrzeszenia, zwłaszcza, jeśli ta niewiedza wypływa z obojętności wobec zbawienia duszy. **Czy ktoś, kto nie zna Dziesięciu Przykazań lub Przykazań Kościelnych, może według nich żyć?** Podobnie jawi się pytanie: Czy można dać rozgrzeszenie rodzicom, którzy przyzwalają córce np. na mieszkanie bez ślubu z chłopakiem?

7. SPOWIEDŹ GENERALNA (SPOWIEDŹ ŻYCIA)

Teraz kilka słów na temat **SPOWIEDZI GENERALNEJ**. Zalecali ją np. św. Jan Złotousty (nazywa ją drugim chrztem), św. Karol Boromeusz, św. Wincenty a Paulo, papież Benedykt XI.

Spowiedź taka obejmuje okres kilku lat, a nawet całego życia. Charakteryzuje się tym, że **mówimy w niej grzechy już wyznane w poprzednich spowiedziach**, czego zasadniczo nie powinniśmy robić.

Spowiedź generalna pozwala oczyścić przeszłość, uleczyć zranienia, uwierzyć mocniej w Boże miłosierdzie i znaleźć jakąś główną wadę, która hamuje rozwój duchowy. Jest to takie spojrzenie na całe życie, na rozwój wiary lub może brak rozwoju wiary.

Na taką spowiedź trzeba się z kapłanem umówić, gdyż potrzeba na nią trochę więcej czasu. Należy zrobić dokładny rachunek sumienia, zasadniczo z grzechów ciężkich. Na początku takiej spowiedzi należy zaznaczyć spowiednikowi, że jest to spowiedź generalna. Należy powiedzieć dlaczego do niej przystępujemy i z jakiego okresu.

Spowiedź generalna jest konieczna:

- Kiedy podejrzewamy, że poprzednie nasze spowiedzi są nieważne lub nawet świętokradcze [nie byliśmy dostatecznie przygotowani poprzez odpowiedni rachunek sumienia, zatajaliśmy jakiś grzech ciężki, nigdy nie podawaliśmy ilości grzechów ciężkich i okoliczności, jeśli wpłynęły na wagę grzechu – co znacznie umniejszyło winę w oczach spowiednika, skłamaliśmy przy spowiedzi, wątpiliśmy w Boże miłosierdzie, odbywaliśmy spowiedzi negując prawdy wiary albo moralności, czuliśmy nienawiść wobec kogoś lub radykalną niechęć do przebaczenia (nie mylić z żywymi zranieniami), nie zakładaliśmy poprawy po spowiedzi i naprawy uczynionego zła, nie było żalu za grzechy, spowiadaliśmy się u kapłana, który ma zakaz sprawowania sakramentów i wiedzieliśmy o tym].

Spowiedź tę zaleca się:

- W przełomowych chwilach życia lub przy wstępowaniu w nowy stan np.: przed bierzmowaniem, święceniami, ślubem;
- Dla tych, którzy stanowczo chcą zmienić swe życie i jeszcze wierniej służyć Bogu;
- Dla tych, którzy jeszcze nigdy takiej spowiedzi nie przeżyli, zwłaszcza gdy czują pewien niepokój sumienia co do poprzednich spowiedzi;
- Dla tych, którzy są bliscy śmierci (starość, śmiertelna choroba).

Spowiedzi generalnej nie zaleca się dla:

- Skrupulatów, bo może to pomnożyć jedynie ich skrupuły i powiększyć ich utrapienia z powodu wątpliwości, czy wszystko powiedzieli (skrupulat musi sobie uświadomić, że grzechy lekkie są gładzone przez wszystkie czyny pobożne, a przebaczenie w spowiedzi jest kompletne – z wszystkich grzechów);
- Ludzi pobożnych, delikatnego sumienia, którzy raz już, i to niezbyt dawno, dobrze ją odprawili.

8. ZAKOŃCZENIE KATECHEZY

Bądźmy wdzięczni Bogu za ten sakrament, bez którego zapewne bylibyśmy potępieni na wieki! **KTO BOWIEM JEST W STANIE PRZEŻYĆ CAŁE ŻYCIE BEZ NAWET JEDNEGO GRZECHU CIĘŻKIEGO?** Dziękujmy, że mamy kapłanów w konfesjonałach. Dziękujmy za Boże miłosierdzie, które nie zna granic, ale i prosimy Boga, byśmy nigdy nie lekceważyli grzechu.

Kończąc nasze rozważania, pragnę życzyć Wam, Drodzy Bracia i Siostry, owocnych spowiedzi. Mam nadzieję, że ten trudny i delikatny temat sakramentu pokuty, stał się bliższy nam wszystkim. Pokochajmy ten niełatwy, ale wspaniały sakrament miłosierdzia. **Korzystajmy często z tego źródła Bożego przebaczenia, by poczuć na sobie uścisk kochającego Boga.**